

NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY DODATEK

do

„DRWĘCY”

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 20 lipca 1935.

Nr. 28

Na Niedzielę VI. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Marka w rozdz. VIII. w. 1—9.

Onego czasu, gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli, coby jedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: „żał mi tego ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli je opuszczę głodne do domów ich, staną na drodze; bo niektórzy z nich z daleka przyszli”. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: „skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?” I zapytał ich: wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniący, łamał, dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli. I kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek i te błogosławił. I kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się. I zebrali, co było ułomków, siedem koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy i rozpuścił je.

Za przykładem miłosiernego Chrystusa.

Cały żywot P. Jezusa jest nieprzerwanem pasmem miłosierdzia Boskiego nad człowiekiem. Niedość było dla nas, iż zesłał Bóg Syna Swego z miłości ku nam na świat: ten Syn Boży byłby cud miłości uczynił, gdyby się tylko dał dla nas ukrzyżować, ale nadto Chrystus gdziekolwiek się obrócił, wszędzie rozsiewał dowody miłosierdzia po całej judzkiej krainie; tu pocieszał smutnych, tam nieumiejętnych nauczał, błądzących na dobrą naprowadzał drogę, oczyszczał trędowatych, uzdrowiał chorych, karmił łaknących; słowem, do czego zachęcał słowy: Bądźcie miłosierni — to stwierdzał najdobitniej rozlicznymi przykładami. Dowodem tego jest dzisiejsza Ewangelja św. Chciwe słowa Bożego kilkudziesięczone rzesze trwały z Chrystusem na nauce przez dni 3, a zasiliwszy ich duszę słowem Bożem, gdy widział najdobrotliwszy Jezus, że im brakło powszedniego chleba, nie mógł znieść tego, iżby dla głodu na siłach podupadli, lecz pełne miłosierdzia serce Jego wzruszyło się litością nad cierpliwym ludem tak, iż wezwawszy uczniów, rzekł do nich: „Żał mi tego ludu, iż oto 3 dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli”. A nakarmiwszy je cudownie, zdziwionych rozpuścił do domów. Właśnie w tym czasie, kiedy się żniwa zbliżają,

Kościół św. czyta nam Ewangelję o cudownem rzeszy nakarmieniu przez Chrystusa, abyśmy podziwiając dobroć i miłosierdzie Boga, który rokrocznie cudownie rozmnaża chleb na naszych polach i łąkach, korząc się u stóp Majestatu Boskiego, pierwociny ofiar i dziękczynienia składali Panu, a miłosierdzia rękę roztwierali bliźniemu, który jest w potrzebie i któremu nie dostaje codziennego chleba.

Wymiar sprawiedliwości.

Do pewnego księcia przyszła przed wielu laty deputacja z pewnej wsi ze skargą na swego wójta, który według ich skargi krzywdził ludzi w najokropniejszy sposób bił po twarzy, strzelał do drobiu, zabierał, co mu się podobało, a drwił ze sprawiedliwości i prawa. Księżę, który nie lubił wiele mówić, ale zdrowo na rzeczy się zapatrywał, wysłuchał skarg cierpliwie, potem wezwał żołnierzy, kazał członków deputacji zaprowadzić na odwach i każdemu z nich wsypać 25 batów. Można sobie wyobrazić przerażenie deputacji. Na zapytanie, dlaczego oni mają być karani, odpowiedział księżę: „Dlatego, że zaraz po pierwszym wyborze przekonaliście się, jaki to człowiek niegodziwy, a mimo to obraliście go dobrowolnie dwa razy na nowo!” Zdumieni gospodarze odebrali swoje ciężki, ale to ich nauczyło rozumu, bo, gdy się skończył czas urzędowania wójta, nie obrano go już na nowo. — Takich głupców jest więcej na świecie. Sami sobie jarzmo pakują na kark, potem się skarżą!

Legendarny kielich Chrystusa.

Podczas wykopalisk w jednym z kościołów jaskiniowych w północnej Syrii znaleźli misjonarze starożytny kielich kryształowy, nieocenionej wprost wartości. Kielich ten jest obecnie przedmiotem badań wybitnych archeologów i historyków.

Rzeczoznawcy i eksperci, którzy badali kielich, przyjmują, że pochodzi on z epoki narodzin Chrystusa.

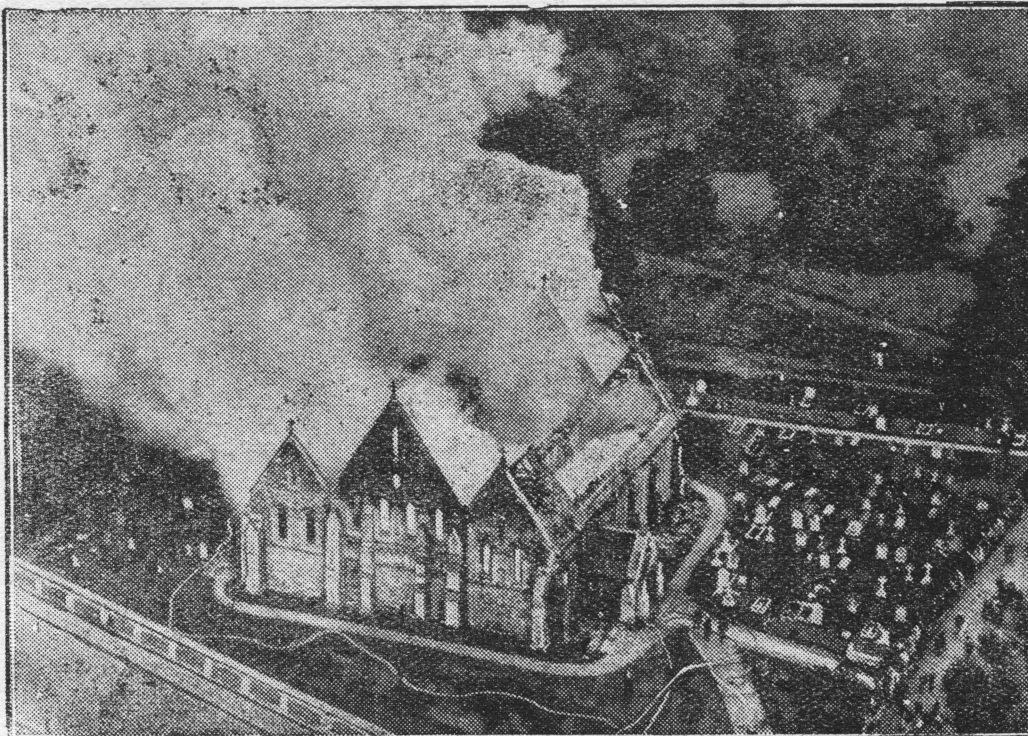
Kielich kryształowy znaleziono w starej skrzyni drewnianej, zakopanej w kącie jaskini. Odkrycia dokonano zupełnie przypadkowo. Skrzynia była zapieczętowana. Ściany były malowane wzorzystym kolistym ornamentem.

Jak wiadomo z historii, w r. 1101 zdobył tę okolicę Balduin I. Przy wyliczaniu łupów, zdobytych przez Balduina, wspomniany jest także kielich

kryształowy, z którego wedle legendy, Zbawiciel Świata pił podczas ostatniej wieczerzy.

W legendach i poematach, kielich ten nosi nazwę „Świętego Graala”. Legenda mówi więcej jeszcze. Oto utrzymuje, że do tego kielicha Józef z Arymatei po śmierci Zbawiciela zebrał Jego krew.

Najpiękniejsze i najpromienniejsze tudzież najszczytniejsze legendy i opowiadania, na jakie ludzkość zdobyć się mogła, skupiają się właśnie dokoła „Sw. Graala”.



Nawrócony bezbożnik.

Z Montrealu w Kanadzie donoszą, że znany miejscowy komunista i bezbożnik Albert Pilon, niejednokrotnie karany za swoje gwałtowne ataki na duchowieństwo i rozliczne bluźnierstwa, ostatnio oświadczył na publicznym zebraniu, że zerwał z dotychczasowymi błędami i nawróciwszy się, przystąpił do Kościoła katolickiego. Ciekawym momentem w tem nawróceniu jest to, że skruszonego komunistę i bezbożnika przyjął na łono Kościoła ten sam skromny Franciszkanin, którego w swoim czasie Pilon gwałtownie zwalczał, wyzywając do dyskusji na temat istnienia Boga i słuszności nauk, głoszonych przez Kościół.

Zakonnik, który posiadał znajomość 54 języków.

Kościół katolicki w Anglii poniósł stratę w osobie zmarłego niedawno zakonnika ze Zgromadzenia Oblatów, ks. dr. William Henry Kenta.

Ojciec Kent, ur. w 1857, znany był z prac naukowych, jako głęboki filozof, a zwłaszcza nieporównany lingwista. Z łatwością rozmawiał po grecku, hebrajsku -- znał sanskryt i różne narzecza języków wschodnich. Jego cechą była niezwykła pokora, co wywierało głębokie wrażenie nawet na protestanckich uczonych, zasięgających często rady Ojca Kent w sprawach, związanych z kwestjami biblijnymi i studjami nad Talmudem.

Kiedy ks. dr. Kent obchodził swój złoty jubileusz kapłaństwa, gratulacje nadesłano mu ze wszystkich części świata.

Masowe nawrócenia w Indjach.

Misjonarze z Millhill w diec. Nellore donoszą o masowych nawróceniach w jednym z okręgów. W pięciu latach liczba konwertytów przekroczyła 10.000, a obecnie przygotowują misjonarze 5.000 katechumenów do chrztu. Cała diecezja liczy już 39.000 wiernych. (P. D. R. W.)

Misjonarze amerykańscy nie opuszczą Abisynji.

Misjonarze amerykańscy oświadczyli, że pracy swej na placówkach misyjnych nie rzucają

W pewnej wsi angielskiej spłonął starożytny kościół. Pożaru spowodu braku wody nie można było ugasić. Zdjęcie dokonano ze samolotu.

pod żadnym warunkiem, jakkolwiekby ułożą się stosunki włosko-abisyńskie. Tę samą odpowiedź dadzą poselstwu amerykańskiemu na wypadek, gdyby usiłowało ich nakłonić do opuszczenia Abisynji. Rząd abisyński przedsięwziął już wszelkie środki bezpieczeństwa dla ochrony życia i mienia cudzoziemców.

Wydalenie kapłana litewskiego z Polski.

Władze polskie odebrały pewnemu kapłanowi w okręgu wileńskim, sprawującemu swój urząd w wiosce niedaleko granicy litewskiej — prawo mieszkania w tymże okręgu na 3 lata i to za żywą działalność polityczną na rzecz Litwy.

Niezwykły zegar, ofiarowany Papieżowi.

Pewna Wiedeńska ofiarowała Papieżowi zegar, wskazujący o każdej godzinie miejsca na świecie, w których odprawia się msze święte. Zegar ma formę kuli, podtrzymywanej przez dwóch aniołów i oświetlonej elektrycznością.

Mahometanin wstępuje do klasztoru OO. Franciszkanów.

Niezwykłe rzadki wypadek zdarzył się ostatnio w Rabat (Marokko). Do tamtejszego gimnazjum katolickiego uczęszczał pewien młody Marokańczyk, który kontynuował swoje studia w Paryżu, gdzie zdobył tytuł doktora. W czasie studjów wolne chwile poświęcał na czytanie dzieł katolickich. Po 3 latach poprosił o chrzest i mając lat 28, wstąpił do nowicjatu OO. Franciszkanów, by później w Marokko pracować nad szerzeniem wiary Chrystusowej. (P. D. R. W.)

Męczeństwo misjonarza w Mandżurji.

Bandyci chińscy porwali i następnie zamordowali O. Antoniego Joery, misjonarza z Betlejemskiego Tow. Misyj Zagran. O. Joery należał do stacji misyjnej w Mongudatum, w prefekturze apostolskiej Tsitsihar, której prefekt Eugenjusz Imhof zamordowany został w 1934 r.

Wzorowa wieś polska.

Polska Akademia Umiejętności uczciła zasługi ks. prał. Blizińskiego.

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie na swym publicznym posiedzeniu przyznała ks. prał. Blizińskiemu nagrodę z fundacji Erazma i Anny Jerzmannowskich (w kwocie 15 tysięcy zł) za działalność humanitarną.

Ks. prał. Wacław Bliziński, noszący słusznie zaszczytny przydomek twórcy wzorowej wsi polskiej urodził się w r. 1870. W r. 1900 wyznaczyła go władza duchowna na stanowisko proboszcza w Liskowie. Smutna to była placówka. Zamiast kościoła, jakaś napoły rozwalona szopa, lud ciemny, 87 proc. analfabetów, (dziś niema ani jednego!). W swej wsi parafjalnej ks. Bliziński nie zastał ani jednej szkoły ani jednej instytucji społecznej...

Dziś niktby nie poznał Liskowa, porównując go z tym z przed 35 lat... Pod twórczą ręką ks. Blizińskiego — drogą przeprowadzenia zasady spółdzielczości i samopomocy — Lisków stał się wzorem wsi polskiej w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie sposób w krótkim komunikacie prasowym zobrazować — choćby pokrótce — wielkie dzieło ks. Blizińskiego. Na pierwszy plan wysuwają się wspaniałe nowoczesnie urządzone zakłady wychowawcze pod wezwaniem patrona ich twórcy, św. Wacława. W zakładach tych mieści się olbrzymi sierociniec, gdzie znajduje pomieszczenie kilkadziesiąt sierot, jest tam również: szkoła rzemieślniczo-przemysłowa z działami stolarsko-zabawkarskim i ślusarsko-mechanicznym, są warsztaty szewskie i krawieckie, kąpiele ludowe, szpital, ambulatorjum, gabinet dentystyczny. A dalej parowa mleczarnia spółdzielcza, mająca 15 filij, która dostarczyła w roku ubiegłym 1.432.000 litrów mleka. Nadto — piekarnia spółdzielcza, wypiekająca dziennie 400 kg. chleba i 70 kg. bułek. Pozatem rzeźnia spółdzielcza, bank ludowy, spółdzielcza cegielnia i betoniarnia. Dodajmy do tego: szkołę hodowlaną, stowarzyszenie rolniczo-handlowe, dom ludowy, przedszkole, szkołę zawodową żeńską, stację opieki nad matką i dzieckiem, ośrodek zdrowia, przytułek dla starców, remizę strażacką, strzelnicę, 7-mioklasową szkołę powszechną itd., a będziemy mieli mniej więcej obraz Liskowa dzisiejszego. W Liskowie mamy nadto: kanalizację, wodociągi, światło elektryczne, telefon itd.

Słowem świat kultury, dobrobytu i miłości chrześcijańskiej — jak z bajki wyczarowany — na szarem tle nędzy wsi polskiej. Oto dzieło dzielnego kapłana, który w roku 1918 powołany był na szefa departamentu opieki społecznej, którego obdarzono mandatem poselskim w wolnej Polsce i którego nad wyraz słusznie wyróżniono obecnie.

W kolumnie kapłanów-społeczników kroczy ks. prałat Bliziński na czele — obok takich księży, jak Wawrzyniak (Poznań), Tyczyński (Albigowa), Siemieński (Szynwałd) i inni.

Dzielny Michał Drzymała jeszcze żyje.

Przed wojną słynny nie tylko u nas, lecz w całej Europie był „wóz Drzymały”. Drzymała stał się uosobieniem przywiązania rolnika wielkopol-



Siła wybuchu w Reinsdorf pod Berlinem, o czym pisaaliśmy, była tak wielka, że nawet w dalszej okolicy wiele domów uległo zniszczeniu. Na zdjęciu widzimy zniszczoną zupełnie stajnię.

skiego do ziemi ojczyściej. Michał Drzymała przez 3 lata mieszkał w swoim wozie. Żyje on jeszcze dzisiaj i trzyma się w krzepkim zdrowiu.

Michał Drzymała z żoną przeżywa spokojną starość, albowiem rząd Rzeczypospolitej darował im na wieczystą własność kolonję w Grabownie. O kilkadziesiąt kilometrów stąd znajduje się miejsce, na którym stał historyczny wóz Drzymały.

Dzisiaj Drzymała jest 80-letnim starcem i posiada rozsiane gęsto pokolenie wnuków i prawnuków. Nieduży, krępy, o siwej gęstej czuprynie i niebieskich oczach, o twardych, zczerniałych od znoju chłopskich garściach.

Dziś jeszcze z chęcią opowiada Drzymała o dawnych czasach, w których przez trzy lata mieszkał w wozie, nękany „sztrafami” w postaci więzienia. Upiorem jego był komisarz Bock, który trapił Drzymałę żandarmami, nie pozwalając mu budować domu na zakupionych przezeń 18 morgach ziemi pod Rakoniewicami. Wspomina Drzymała o swojej wdzięczności dla Weyssenhoffa, który jako pisarz był rzecznikiem polskiego chłopca wobec władz — i wreszcie opowiada z radością, jak to przyjechali rodacy z Poznania i za 3000 marek kupili mu wielki wóz drzewny, który wszedł do historii jako przykład obrony polskiego chłopca przed zakusami zaborskich władz.

Niestety dzisiaj z przykrością trzeba stwierdzić, że niejedyn Polak na naszych niewolonych odkupionych ziemiach dopuszcza się zbrodni, sprzedając nieopatrnie ziemię Niemcom, a nawet żydom.

400 bandytów zrabowało 20.000 dolarów.

Oddział, złożony z 400 uzbrojonych bandytów, napadł na miasto mandżurskie Dojunczan, w pobliżu którego znajdują się kopalnie złota. Bandyci wyparli ochronę policyjną, spalili budynek, zniszczyli maszyny i zabrali 20.000 dolarów w złocie.

Krokodyle pożarły 26 Hindusów.

Bombaj. W pobliżu wsi Raj wydarzyła się na rzece Indus wstrząsająca katastrofa. Duża łódź, w której znajdowało się 40 wieśniaków, przewróciła się nagle, wskutek czego wszyscy wpadli do wody. 26 pasażerów udało uratować się.

Reszta znalazła śmierć w falach względnie została pożarta przez liczne w okolicy tej krokodyle.

Jeden wieśniak zawdzięcza życie tylko temu, że chwycił pływający melon wodny, który utrzymał go nad wodą aż do przybycia pomocy.

Olbrzymi pożar w Indjach.

Simla. W północno-zachodnim mieście indyjskim Abbottabad wybuchł pożar, który w hinduskiej dzielnicy strawił około 2.000 domów mieszkalnych i bazarów. Szkody oblicza się na 9 milj. zł.

Samolot — robot.

Nad lotniskiem wojskowym w Farnborough w Anglii udał się nadszperowanie eksperyment manewrowania samolotem-robotem. Maszyna była posłuszna wyłącznie aparatowi nadawczemu na ziemi, a aparat odbiorczy w samolocie pracował bez zarzutu.

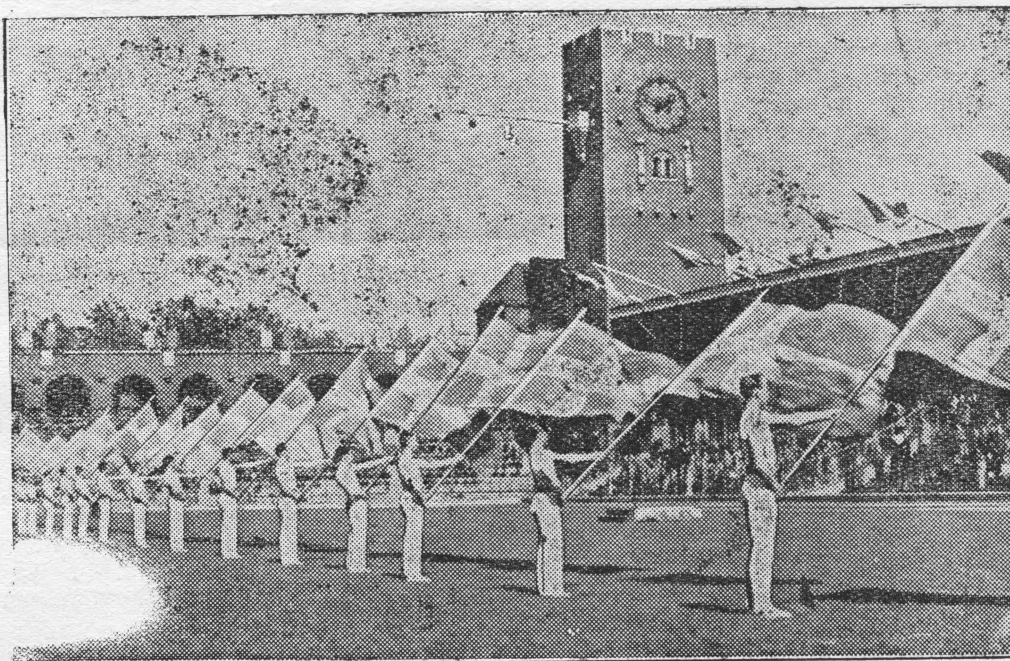
W Ameryce udało się ub. r. przeprowadzić z powodzeniem eksperyment manewrowania samolotem-robotem zapomocą fal radiowych. Mimo strzeżenia tej tajemnicy Anglicy sami też wpadli na rozwiązanie tej zagadki.

W obawie, aby nieprzewidziane przeszkody techniczne nie spowodowały katastrofy, niszczącej drogocenny aparat, umieszczono na drugim siedzeniu pilota, który miał w razie potrzeby ratować samolot-robot. Na szczęście przezorność ta okazała się zbyt czarna. Lotnik przez cały czas eksperymentu siedział w aparacie z założonymi rękoma.

Na wypadek wojny odegra samolot-robot dominującą rolę w czasie ataków lotniczych. Do-



Pogrzeb 60 ofiar wybuchu w fabryce broni. Na zdjęciu trumny ze zwłokami w jednej z sal fabryki.



W Sztokholmie powitano na stadionie bardzo uroczyście powrót słynnego podróżnika szwedzkiego Sven Hedina. Oto poczty sztandarowe składają powitanie.

wództwo armii angielskiej zamierza już wkrótce wysłać na pełne morze kilka okrętów z nowymi aparatami i wypróbować je na manewrach z miotaczami bomb.

Powietrzna armia angielska posiada więcej samolotów robotów, poruszających się w powietrzu z szybkością 160 km. na godz. i wznoszących się do wysokości 6.000 m.

Grozili żywym węzem.

Do pewnej kwociarni w Detroit, w której znajdowały się dwie współwłaścicielki, wpadło trzech wyrostków, którzy steroryzowali je oryginalną „bronią”. Jeden z tego trójlistka band. trzymał w ręku metrowego węża jadowitego i pod groźbą ukąszenia zrabował z kasy pieniądze, poczem bandyci uciekli.